

NOWY

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Poniedziałek, dnia 2 października 1911 roku.

Redakcja i administracja „Nowego Kurjera Łódzkiego” mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej 37.

Interesowani do redakcji zgłaszać się mogą od 11 do 12 w południe i od 6 do 7 wiecz.

Administracja otwarta od 8 rano do 8 wiecz.

Adres telegraficzny „Łódź Kurjer”.

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnośnienie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie.

Zmiana adresu 20 kop. TELEFONU Nr. 253.

Cena ogłoszeń: 1-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop., nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Drobnie ogłoszenia 1/2 kop. za wyraz.

Ogłoszenia zamiejscowe: 1 str. 50 kop., reklamy po 20 k., zwycz. po 12 k. za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja wypłacać nie będzie.

Agencje w Łodzi Biuro ogł. „Promień”, Piotrk. 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 416, róg Długiej; w Zgierzu: Al. Bielas, Poczek. Tram. Nowy Rynek WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handl. L. i E. Metzki i S-ka.

Teatr Polski A. Zelwerowicza **Dziś** Ziomkowie **Jutro** Chluba naszego miasta.
(Cegielniarska 63) wiecz. wiecz.

Teatr Popularny.



Jutro
wiecz.

Krwawe Gody.



3-cie przedstawienie dla prenumeratorów „Nowego Kurjera Łódzkiego”.

TEATR POLSKI pod dyrekcją A. ZELWEROWICZA. W piątek, 6 października r. b. o godz. 8 m. 15 wiecz. daną będzie sztuka w 4-eh aktach, przez Zygmunta Przybylskiego:

Antek Smutny i Jędrzek Smiech



Bilety po **zniżonych do połowy cenach** są do nabycia w adm. „Nowego Kurjera Łódzkiego”, Zachodnia 37 codzień od godz. 9 rano do 8 wiecz. Sprzedaż w administracji trwać będzie codzień do piątku 22 września do g. 4 1/2, po poł. Reszta biletów sprzedawana będzie w kasie teatru **od godz. 5 po poł. w piątek już po cenach zwykłych.** Administracja sprzedaje bilety tylko za okazaniem kwitu od opłaconej prenumeraty za miesiąc wrzesień 1911 roku.

NAJSKUTECZNIEJSZY ŚRODEK usuwa

piegi, pryszcze, opaleniznę, wagner, czerwonosć twarzy i wszelkie plamy

Pasta do twarzy

wynalazku aptekarza

Jana Niwińskiego.

Dla uniknięcia nasiadownictwa, każda pudełko zaopatrzone jest w plombę, na której znajdują się № 204 i nazwisko wynalazcy

Jan Niwiński.

Sprzedaz w aptekach, składach aptecznych i perfumerjach.

Elektrownia Łódzka

Z obozu hakatystów.

Podaje do wiadomości, że w bieżącym sezonie mogą być wykonane tylko te przyłączenia, które zostaną zameldowane do dnia 1/14 października i opłacone nie później jak do dnia 17/30 tegoż miesiąca. W razie jednak nastąpienie mrozów wszelkie roboty ziemne zostaną zawieszane. Nowe przyłączenia do sieci, zgłoszone po tym terminie, wykonane zostaną w sezonie wiosennym 1912 r. po ustąpieniu mrozów.

r1191-3-1

Walka o Górny Śląsk.

Książe kardynał wrocławski Kopp wydał rozporządzenie, skierowane przeciwko czynnemu udziałowi księży w politycznej agitacji. Rozporządzenie to byłoby zupełnie uzasadnione, gdyby nie powstała obawa, że skierowane ono będzie wyłącznie przeciw księżom polskim na Górnym Śląsku, a w ten sposób pozabawi lud niejednego wypróbowanego kierownika i doradcę.

W ten sposób komentuje to rozporządzenie i „Kurjer Śląski”, przypominając ironicznie, że księża centrowi w bardzo licznych miejscowościach mają sale parafjalne, na których odbywają się zebrania partyjno-centrowe, i na których nieraz ostro pada słowo przeciw polskim parafjanom, co niemają przyczynia się do wzrostu niezgody między parafjanami a duchowieństwem.

„Mamy nadzieję — pisze „Dzien. Śląski” — że księża centrowi do rozporządzenia ks. kardynała się zastosują i więcej nie będą urządzali zebrań i posiedzeń politycznych w lokalach parafjalnych”.

Druga część rozporządzenia zabrania księżom w parafjach innych księży

urządzać wiece polityczne i wygłaszać na tych wiecach przemówienia, o ile ci proboszczowie miejscowi na to nie zezwalają.

Rozporządzenie takie uniemożliwiłoby księżom-pośtom zdawanie sprawozdań poselskich, i wiec wyborczy, na którym chciałby przemawiać ksiądz-pośeł, byłby zależny od łaski i humoru miejscowego księdza proboszczą, w którego parafji polski komitet wyborczy wiec zwołał.

„Dziennik Śląski” energicznie domaga się wyjaśnienia w tym względzie i motywuje swe żądanie w następujący sposób:

„Znając usposobienie księży proboszczów centrowych względem nas polaków, musieliśmy dojść do wniosku, że takie zrozumienie tego rozporządzenia umożliwiłoby naszym księżom wogóle postawienie. Albowiem do obowiązków każdego posła należy sprawozdanie z czynności parlamentarnej i porozumiewanie się z wyborcami na zebraniach. Ustawy państwowe dają te prawa posłom, a nam nie chce się wierzyć, aby tak lojalny obywatel, jakim jest ks. kardynał Kopp, miał poprostu odbierać te prawa księżom-pośtom, które daje i gwarantuje im konstytucja”.

W powiecie olsztyńskim na Warmji, wydarzył się wypadek, komentowany żywo przez prasę niemiecką, ponieważ wykazuje on, że prawa wyjątkowe, zapewniające biurokracji przewagę i stosowane przeciw ludności polskiej, zwracane są coraz częściej i przeciw ludności niemieckiej.

Gospodarz August Guckel, niemiecki katolik w Kainach kupił przed 5 laty na parceli 50 morgów. Pozwolenie na budowę otrzymał tylko ustnie, gdyż, jak oświadczył landrat, odnośna ustawa jeszcze jest niejasną

Guckel wybudował więc dom i wprowadził się do niego. Naraz otrzymuje wezwanie, aby wniósł do hipoteki zapis, mocą którego w razie sprzedaży gotów jest ustąpić zawsze prawa pierwszeństwa jednej z wymienionych w akcie instytucji niemieckiej i to za cenę, którą oznacza pełnomocnicy stron obu.

Ponieważ Guckel nie zgodził się na to, przeto miejscowa policja otrzymała od landrata list taki:

„Kolonista August Guckel z Kainów, mimo kilkakrotnego wzywiania, wzbrania się udzielić pozwolenia na zapis hipoteczny, przelewający prawo kupna jego gruntu w Kainach nr. 31 na rzecz „Ostpr. Landgesellschaft m. b. H.” w Królewcu. Otrzymujecie pan niniejszym polecenie usunięcia ogniska z swego domu i doniesienia mi o spełnionym fakcie w przeciągu 8 dni. Termin ten zachować należy dokładnie. W razie potrzeby może pan wezwać pomocy kompetentnych żandarmów!”

Guckel stracił zupełnie głowę, lecz w końcu ustąpił przemocy i zgodził się na znany zapis hipoteczny.

Warszawskie Ziemiańskie Towarzystwo Mleczarskie

otworzyło

Oddział w Łodzi

Biurowy i magazyn:

Piotrkowska 200

telefon 27-71.

Sklepy: Piotrkowska 141.

Piotrkowska 200.

Widzewska 128,

telefon 27-70.

2846-2-1

Dzisiejszy numer składa się z 8 kolumn.

Kalendarzyk.

Poniedziałek, d. 2 października 1911.

Dziś: Aniołów Stróżów,

Ando: Kandyda.

Sprzedaz hurtowa masła Piotrkowska 200, telefon 27-71.

Sprzedaz hurtowa masła Piotrkowska 200, telefon 27-71.

Ubiegłej niedzieli odbył się w Poznaniu zjazd przedstawicieli stowarzyszeń hakatystycznych, pod przewodnictwem właściciela ziemskiego p. Bernutha. Reprezentowanych było 40 filij z 50 głosami. W sprawozdaniu sekretarza Vossberga podniesiono, że „Ostmarkenverein“ znajduje się w krytycznym położeniu z powodu ustąpienia naczelnego prezesa Weldowa i „niezgodny“ w obozie niemieckim.

W stosunku „Ostmarkenverein“ do rządu państwowego nie zaszła żadna zmiana, tylko nie godzą się hakatysty na zwlekanie z wyłączeniem, a również nie podoba im się chwiejność rządu wobec Polaków.

W dalszym ciągu dowiadujemy się, że hakatysty mają zaufanie do nowego naczelnego prezesa Schwarzkopffa i już go powiadomili, że „jaknajchętniej gotowi mu służyć radą i pomocą“ w interesie niemieckiej sprawy.

Zjazd uchwalił następującą rezolucję:

„Zebrani przedstawiciele 109 grup mieszcowskich, liczących przeszło 12000 członków. „Ostmarkenverein“ wypowiadają jak dotychczas tak i nadal głównemu kierownictwu Towarzystwa swe najpełniejsze zaufanie, z wdzięcznością uznając jego wielkie zasługi około sprawy niemieckiej.

Zebrani odwierają jak najbardziej stanowczo skierowane ostatnimi czasy przeciwko kierownictwu Towarzystwa zaczepki, oraz usiłowania, zmierzające do szkodenia Towarzystwu i jego powadze“.

Wyniki rewizji.

Według komunikatu urzędowego, rewizja biurowości archidiecezji rzymskokatolickich: warszawskiej i mohylowskiej oraz diecezji: wileńskiej i łucko-żytomierskiej stwierdziła:

Używanie w korespondencji urzędowej języka polskiego, uchylanie się od wykonywania rozporządzeń ministerjalnych, działalność w kierunku zjednoczenia spraw duchownych kościoła rzymskokatolickiego z narodową sprawą polską, organizację tajnych szkół polskich, tworzenie polskich stowarzyszeń nacjonalistycznych, przymusową zmianę wśród ludności rosyjskiej wyznania rzymskokatolickiego języka ojczystego na język polski, dążenie do zagarnięcia w ręce duchowieństwa rzymskokatolickiego oświaty szkolnej, dążenie do uległości względem kleru organizacji społeczno-politycznych, systematyczny nacisk na wierznych drogą praktyk duchownych w celu osiągnięcia celów politycznych, przeciwdziałanie mieszanym ślubom prawosławnym z katolikami drogą gwałtu duchownego nad wstępującymi w związki małżeńskie, nie uleganie prawu o małżeństwach, bezpośrednie porozumiewanie się z kurją rzymską, bezpośrednie porozumiewanie się z katolickimi organizacjami zakonnymi za granicą, stosunki z organizacjami zakonnymi jezuitkami, w celu rozpowszechnienia ich działalności w Państwie Rosyjskim, zarządzanie tajnych zakonów pod pozorem warsztatów, tworzenie tajnych organizacji szkolnych, zarządzanych zagranicą, nieprawidłowe prowadzenie ksiąg metrykalnych, samowolne poprawianie metryk, systematyczne wykroczenie przeciwko przepisom stemplowym ze szkoda skarbu, nieprawidłowe prowadzenie ksiąg pieniężnych, wstrzymanie pensji duchownym i samowolne opodatkowanie parafian, z czego dochód zazwyczaj nigdzie nie jest zapisywany.

Aż tyle zarzutów stawia komunikat urzędowy duchowieństwu rzymskokatolickiemu w wymienionych diecezjach. Przypuszczać należy, iż duchowieństwo nie pozostawi tych zarzutów bez odpowiedzi.

Biuro obrony ziemi.

Niepomyślny rok dla ziemian poznańskich powiększa obawę, iż znów znaczna liczba mórg przejdzie w ręce kolonizacji. Statystyka wykazuje to dobitnie i jasno, iż podaż ziemi polskiej

wzrosła w latach klęsk gospodarczych. Wobec faktu, iż wielu rolników ma „nóż na gardle“, okazuje się potrzeba świadomej, celowej, zorganizowanej akcji. A jeżeli jej rezultatem będzie uratowanie choć kilku wiosek, lub kilku nastu zagród chłopskich, nateczas warto myśleć, działać i pracować.

W tej myśli „Dziennik Poznański“ podał projekt zorganizowania „Biura obrony ziemi“:

„Przedewszystkiem należy stworzyć biuro informacyjne, gdzie każdy może zasięgnąć pewnej informacji co do agenta, a przedewszystkiem i reflektanta na kupno. Grono tych osób wzrosło, dziś netylko ludzie powszechnie znani kupują majątki, ale osoby, o których nie łatwo zasięgnąć informacji, zwłaszcza jeżeli pochodzą z Prus lub Śląska. Gdy będziemy mieli biuro informacyjne, które udzieli ścisłej charakterystyki kupującego, tem samem uniemożliwi się oszukaństwo osób podsuniętych. Prasa nieraz wymienia nazwiska agentów zajmujących się kupnem ziemi dla komisji, ale publiczność powoli je zapomina: byłoby rzeczą biura informacyjnego, aby i w tej mierze udzielało społeczeństwu wiadomości potrzebnych. Organizacja proponowanego biura oddać może przytem jeszcze jedną ważną przysługę, może mierasantowi wskazać kupców Polaków, oraz nakłonić instytucje parcelacyjne do zawiązania stosownych pertraktacji.

W tych wypadkach i taka akcja ratunkowa biura, wynikająca z otrzymanych informacji, byłaby zbawienna, w każdym razie daleko skuteczniejsza, niż ogólnikowe wiadomości prasy o zagrożonym majątku lub folwarku“.

Wolność amerykańska.

Znany literat angielski G. Wells opisuje między innemi w swej książce „Przyszłość Ameryki“ okropne stosunki, panujące w sercach robotniczych, a przedewszystkiem wśród pracujących dzieci.

Autor książki nazywa je najstarszą i najbrzydszą częścią wspaniałej fałszywej gmach amerykańskiego dobrobytu.

I słusznie. W tym najbogatszym dziś kraju pracuje 1,700,000 dzieci poniżej lat 15 w polach, fabrykach, kopalniach, warstatach. 80 tys. dzieci, przeważnie małych dziewczątek, pracuje w przedziałniach. W południowych Stanach pracuje obecnie 6 razy więcej dzieci, niż przed 20 laty i co rok armia dziecięcych robotników się wzmaga.

Najwięcej dzieci do pracy dostarczają włosi. Komisariat wychodzący w Ellis Island wykazuje, że włosi przemycają pod rozmaitemi pozorami dzieci do Ameryki, tak, że para małżeńska wiezie często ośmioro swoich dzieci i rozmaite kuzynki, wnuczki, dzieci przyjaciół itp.

Małe dzieci nawet 5 — 6 lat za ledwo liczące, stają od rana do 10 — 12-godzinnej pracy, a przyszedłszy wieczorem do domu, rzucają na siebie posciel śmiertelnie zużone, nie chcąc nawet posiłku.

Inne partie dzieci pracują w nocy wśród szalonego huku maszyn i świstu wrzecion, oddychając powietrzem, przesiąkniętym pyłem i kurzem, 6-letnie dzieci pracują po 12 godzin dziennie w przedziałniach, a 10 — 11 godzin w kopalniach węgla, gdzie czyszczą węgiel. Mnóstwo dzieci ginie lub wpada w kalectwo, głównie przy obsłudze maszyn, inne przed 20 rokiem życia wpadają w astmę i suchoty.

U milionera Bordena pracuje mnóstwo małych chłopców, którzy pakują sukno do chemicznego ługu. Wyglądają okropnie, ciała wychudzone i zniszczone, aż litość bierze patrzeć na nie.

Podobne obrazy ściągnę z Dantejskiego piekła przesuwają się przed oczyma widza w każdej niemal fabryce. Tak np. w rzeźni w Chicago czyszczą dzieci ubikacje i mięso, brodząc po kostki w smrodliwej kałuży nieczystości i krwi bydła. Dopiero w ostatnich czasach wydano ustawę, aby w rzeźni nie zatrudniano dzieci niżej lat 16.

Okropne te stosunki są wynikiem

nieokreślonej wolności i wyzysku. Milioner amerykański wyzyskuje bez miłosierdzia tę wolność, niekrepowaną ustawą i nadzorem państwowym. Ustawodawstwo robotnicze podlega autonomicznym rządowi każdego stanu z osobna, więc potentanci finansowi korzystają z tego i przekupstwem unikają wszelkiej kontroli.

To wczesne zaprzeganie dzieci do pracy ma jeszcze inne złe strony. Dzieci te nie chodzą do szkoły i dochodząc do wieku dojrzalego, są analfabetami o dzikich instynktach, nieraz zupełnie zdyktowane. Mając prawo głosowania, stają się w czasie wyborów bezkrytyczną masą, gotową na skinienie agitatorów głosować na tych, którzy dają pieniądze. Dzieci takie, wyrosłszy, stają się materiałem fizyczne i moralnie niemal straconym dla społeczeństwa, nie mówiąc już o tem, że prawie z reguły nie nadają się do służby wojskowej.

Dlatego przyszłość Ameryki nie przedstawia się tak różowo, jeżeli stosunki te nie ulegną zmianie. Tych kilka przykładów wystarczy, aby wyrobić sobie wyobrażenie o tem piekle dziecięcym w Ameryce.

Franciszek Kostrzewski.

W sobotę zmarł w Warszawie Franciszek Kostrzewski w 85 roku życia.

Nazwisko Kostrzewskiego dobrze było znane nie tylko nam, ale ojcom i dziadom naszym: humorysta z krwi i kości, humorysta z łaski Bożej — król humorystów i karykaturzystów.

Warszawiak rodem, lata młode spędził na wsi, w krakowskim, i w długich wędrówkach wśród chat włościańskich poznał dobrze lud nasz. To zdecydowało o jego przyszłości. Bo, gdy później ujął pędzić w ręce i nauczył się od Kokularza, Hadziewiczza i innych, władać nim umiejętnie, stał się malarzem na wskroś chłopskim.

Któż nie zna jego „Jarmarku w miasteczku“ lub „Odpustu na wsi“ — obrazów tak szczyrych, tak prostych, a tak wymownych, w których wieś i miasteczko widnieją tak wyraziście ze swymi ujemnymi i dodatnimi stronami.

W męskich już latach Kostrzewski z malarza pejzażysty przedzierzgnął się w karykaturzystę i na tem polu stał się niedoścignionym. Wszystkie wady i ułomności ludzkie znalazły w nim ilustratora, wyróżniającego się z pośród całego legjonu humorystów ukochaniem przedmiotu. Z tych, nieprzebranej ilości rysunków, mniejszych lub większych, widać, że Kostrzewski nie sztydził z ludzi, lecz z dobrotliwym uśmiechem wskazuje ich śmieszności.

Niestrudzonym był pracownikiem. Nie zliczyć jego rysunków. Rozsypane po wszystkich niemal pismach ilustrowanych i humorystycznych, zaczęwszy od „Tygodnika Ilustrowanego“, tego z przed pół wieku, skończywszy na „Kółkach“ lub „Musze“ — tworzą one skarbczyk niełacza wartości, skarbczyk humoru, jakiego nie powstydziłby się żaden naród.

Zazdrości świat cały Anglikom Dickensowi; nam mógłby zazdrościć Kostrzewskiemu. Obaj mieli ten humor głęboki, nie brygający jadem satyry, lecz tryskający zdrowiem i pogodą usposobienia.

Wiadomości ogólne.

Pogłoski o ustąpieniu Ruchłowa. Pogłoski o dymisji Ruchłowa, ministra dróg i komunikacji, utrzymuje się uporczywie. Obecnie opierają ją na tej podstawie, że minister Ruchłow telegraficznie wydał zarządzenia dotyczące jego stosunków rodzinnych, które wskazują, że wkrótce zmieni tryb życia.

Konduktorzy — kobiety. Krążą pogłoski, że Radzie ministrów przedstawiono projekt zastąpienia konduktorów na kolejach skarbowych przez kobiety.

Na poparcie tego projektu inicjatywę przytaczają, że kobiety są bardziej sumienne i obowiązkowe, niż mężczyźni. Podobno popiera projekt minister komunikacji Ruchłow, opatrując w tej

reformie skuteczny środek w walce z najistotniejszą, która dziś panuje wśród funkcyjarzy kolei rosyjskiej.

Zimowy rozkład pociągów na kolejach wprowadzony dnia 28 października.

Deklaracja przeciw „inorodcom“. Członkowie partii wespół z nacjonalistami opracowały deklarację w kwestjach: żydowskiej, landzkiej i polskiej. Według poglądów deklaracja wyrazi zaufanie do premiera, iż w stosunku do „inorodców“ nie zejdzie z linii postępowania, niętej przez Stołypina.

P. Rodzianko bezpartyjny. Prezes Dumy państwowej Rodzianko, zrzekł się godności przewodniczącego filij Związku nacjonalistów, Ekaterynosławiu, motywując to tem, że prezes Izby państwowej obowiązany stać ponad partiami, więc nie może udziału w organizacji partyjnej.

Stanowisko Durnowa. Skutkiem śmierci Stołypina pogorszył się położenie lidera prawicy w Państwie, który, jak wiadomo, pozostaje na urlopie przymusowym zagranicą.

Durnowo, jak mówiono ogólnie, sferach parlamentarnych, miał wrócić swe stanowisko do rady wraz z ukończeniem wakacji, obecnie jednak było to niedogodne i nasuwałoby się pytanie o poważnej zmiany kursu w gabinecie. A skutkiem tego Durnowo zostanie za granicą aż do pierwszego wyznaczonego terminu d. 1-go stycznia r. 1912.

Poza tem niema obawy, aby pominięty przy układzie listy członków nowego prezes Kokowcew wespół z nim mowem ma zastrzeżony głos dla siebie.

Wyjazd Niemieszajewa zagranicę. Czytamy w gazetach, naczelnik kolei południowych, Niemieszajew, wyjechał na dwa miesiące zagranicę. Urlop ten daje wiele do myślenia. Czyżby był on możliwy w rzekomo już pewnego objęcia państwa Niemieszajewa teki ministerjum dróg i komunikacji po Ruchłowie?

Ze świata.

Ważny przestępstwo. Drugim pułku legji cudzoziemskiej, z siedzibą w Said (Algier południowo-szerogowiec, nazwiskiem Damienne, dokonał zamachu na dowódcę pułku H. Sarela. Zaczawszy się wieczorem w domu, zaskoczył pułkownika z tyłu, zadał mu kilka ciosów sztyltem. Alarmowana służba zdołała pochwycić uciekającego napastnika. Zapytany powodem napadu, odrzekł z zimną krewą, że jest anarchista-antymilitarystą i chciał uwolnić pułk od gnębiciela.

Jak się okazało później, napastnik nazywa się faktycznie Rivonal, zbierał z twierdzy Monthuich w Hiszpanji dokonanie zamachu na króla Alfonsa.

Z Cesarstwa.

Skazanie agentów śledczych. Trzej b. agenci bakiańskiej policji śledczej zostali skazani na 4 lata rot aresztanckich za podrzucenie bomb.

O względy aktora. Jańcie, w prześcicznej miejscowości poblizu góry Krzyżowej, dwie młode damy stoczyły krwawy bój na tle współzawodnictwa o względy bawiącego tam aktora-artysty. Jedną z pojedynkujących się dam została raniona w ramię.

Bandyci rosyjscy. Z kowiny donoszą, że w pogranicznym miasteczku Nowosielicach nad Prutem bandyci rosyjscy dokonali zbrojnego napadu na bank i zrabowali 10,000 rubli.

Proces pogromowy. Armawirze rozpoczął się proces o pogromie, urządzonym w roku 1905, oskarżonych jest 73, świadków zgórą 200. Charakterze obronców stanął: student-znany działacz czarnoseciny Sopoćka Syrokonia.

Tajemniczy zbrodniarz. W Ekaterynosławiu w różnych punktach miasta nieznanymi zbrodniami dokonali zbrodni nożowej na 7 osobach. Jednego z tej tajemniczej szajki nożowników zaarrestowano.

LITWY I RUSI.

× Dom ojca Bogrowa. Po dokonaniu przez Dymitra Bogrowa zabójstwa Stolypina dom ojca Bogrowa stał się jakby zamarty.

Obawiając się napadu wzburzonego tłumy, wszyscy mieszkańcy wyprowadzili się z domu ojca Bogrowa.

Niektórzy mieszkańcy, nie znalazłszy mieszkań, stanęli na razie w hotelach, byle tylko nie pozostać w „niebezpiecznym“ domu.

Wiadomości krajowe.

+ Zmyślona wieść. Przed paru dniami powtórzyliśmy za krakowskim „Kurj. Codziennym“ wieść o odwołaniu Pragi od Warszawy, projektowanym jakoby przez prezydenta m. Warszawy. Powtarzając wieść tę, podaliśmy ją w wątpliwość. Obecnie prezydent m. Warszawy, p. Miller, w sposób jaknajbardziej stanowczy zaprzecza tej wieści, oświadczając, że jest ona nieprawdziwa i zupełnie zmyślona.

+ Informacje dla młodzieży. Wyjeżdżającym na studia do Francji udziela informacji „Koło“ Tow. młodzieży polskiej w Paryżu (43 rue Tournefort, Paris V c). W Warszawie zwracać się można do kol. Michała Hejnego (Wspólna 29).

+ Wykrycie składu broni. W miejscowości podmiejskiej Czerwony Dwór, w gm. Bródno — jak donosi „Kurj. Warsz.“ — wykryto potajemny skład broni, nagromadzonej w ilości bardzo znacznej, oraz kilka worków ostrych naboju. Znalaziono między innymi wielostrzałowe karabiny najnowszych systemów, rewolwery magazynowe i t. d. Wykryła broń i naboje oznaczano na sumę 14,000 rubli.

+ Echo sprawy Ronikiera. Dowiadujemy się, iż do rodziny Bohdana Ronikiera zgłosił się w tych dniach p. M., obywatel z lubelskiego, który oświadczył, co następuje:

M. ze znajomym swoim, p. S., urzędnikiem z Lublina, znajdując się w dniu krytycznym w Warszawie, przyszedł o godzinie 7 wieczorem z dwoma damami do pokojów umeblowanych Zawadzkiego.

Oddano do ich rozporządzenia pokój nr. 4, sąsiadujący z pokojem, w którym, jak się później okazało, zamordowano Chrzanowskiego. Panowie ci przebywali w pokojach umeblowanych do godz. 4 rano. Otóż M. i S. twierdzą kategorycznie i twierdzenie to pragną powtórzyć w izbie sądowej, iż widzieli Stanisława Chrzanowskiego o go-

dzinie 7 wieczorem w kantorze pokojów umeblowanych z jakąś kobietą, w chwili, gdy zamawiał, czy też targował się o pokój. Następnie w ciągu wieczora spotykali go na kurytarzu, wreszcie o godzinie 1 w nocy widzieli, jak towarzysza Chrzanowskiego wychodziła sama z pokojów.

Od tej chwili, aż do opuszczenia pokojów, tj. do godziny 4 rano pp. M. i S. głosów żadnych w sąsiednim pokoju nie słyszeli.

Fakt tak spóźnionego, a tak ważnego zeznania pp. M. i S. tłumaczy względami poufności, którymi jednak teraz nie mogą już się krepować.

Wiadomość tę podajemy na podstawie informacji, które otrzymaliśmy ze źródła wiarogodnego.

+ Represje prasowe. Redaktor i wydawca tygodnika „Wolny Głos“ p. Wiktor Hener, aresztowany z polecenia wydziału „ochrony“ przed 3 miesiącami i osadzony w areszcie policyjnym przy ul. Daniłowiczowskiej został obecnie wypuszczony na wolność.

+ Zawieszenie „Gazety Lubelskiej“. Wydawnictwo „Gazety Lubelskiej“ z braku środków materialnych zostało zawieszono.

Przedstawienia teatralne dla naszych prenumeratorów.

Wczoraj w teatrze Polskim A. Zelwerowicza odegrano poraz pierwszy wieczorem sztukę Zygmunta Przybylskiego p. t.

Antek Smutny i Jędrzek Śmiech.

Publiczność, wypełniająca teatr po brzegi, przyjęła premierę bardzo serdecznie. Bawiono się doskonale, oklaskiwano śpiewki i tańce, śmiano się z psot Jędrzka warszawskich, ale także okazywano współczucie sierocie, gnębionej przez ciotkę.

Ta swojska na wskroś sztuka, pełna ciepła i serdeczności polskiej, powtórzona będzie w piątek, d. 6 b. m. dla prenumeratorów „N. K. Ł.“

Bilety na to przedstawienie które odbędzie się w piątek d. 6 b. m. po cenach, o połowę niższych, są już do nabycia w kantorze „Nowego Kurjera Łódzkiego“.

Redakcja „Now. Kurjera Łódzkiego“.

Czas odnowić prenumeratę.

Nasza powieść.

Jutro rozpoczynamy w feljetonie druk głośnej powieści słynnego pisarza **De Amicisa** pod tyt.

„Nauczycielka robotników“.

KRONIKA.

Wystawa ruchoma.

Olbrymie atyże obwieścili szerokim masom ludności Łodzi wieść o otwarciu wystawy ruchomej w mieście naszym, która otworzona będzie d. 7 do 30 bm.

Alisz ten chlubnie świadczy o postępie naszej przemysłowości reklamowej.

Jest to mapa Królestwa Polskiego, mapa pogładowa, wskazuje nam bowiem, jaki przemysł dana okolica uprawia przeważnie a zarazem informuje, gdzie wystawa ruchoma już była urządzona, a gdzie i kiedy będzie.

Alisz ten chlubnie świadczy o rozwoju naszych litografii.

Przygotowania do otwarcia wystawy odbywają się gorączkowo.

Ogród Milera przy ulicy Mikołajewskiej nr. 40, przyprowadzają do porządku firmy ogrodnicze i tapicerskie, które również zajmą się dekoracją kwiatową sal wystawowych i ogrodu.

Deklaracje przemysłowców i rzemieślników, którzy pragną wziąć udział w oddziale miejscowym wystawy napływają obficie.

Pomiędzy innymi p. Chmielewski okaże pogładowo rozwój fabrykacji zegarów.

Dalsze deklaracje przyjmuje i wszelkich objaśnień udziela członek komitetu, p. B. Filipowicz w redakcji „Nowego Kurj. Łódz.“ (Zachodnia nr. 37).

— (r) Komitet do spraw prasowych skonfiskował zbiór poezji młodego poety, p. Jerzego Waldemara Jarocińskiego p. t. „Opęcz“, z przedmową p. Bolesława Szczęsnego Herbaczewskiego.

— (r) Konfiskata. Inspektor zakładów drukarskich i księgarń w Warszawie w ogłoszonym w „W. Dniem“ wykazie pism i książek skonfiskowanych, podaje, iż wyrokiem sądu okręgowego w Moskwie uchwalono zniszczyć broszurę p. t. „Kazimierz Tetmajer — Na stokach Tair“ przekład z polskiego z przedmową Zagórskiego“.

— (r) Opodatkowanie frachtów. W uzupełnieniu do podanej przez nas informacji o projekcie opodatkowania frachtów przychodzących do Ło-

dzi koleją kaliską, dodać jeszcze można, że p. gubernator piotrkowski, na zaszalenie okólnika ministerjum, upoważnił magistrat do ponownego zebrania odnośnych materjałów i przedstawienia nowego projektu, według którego możliwe będzie zaprowadzenie podatku frachtowego na kolei kaliskiej.

— (r) Spalanie dymu. Podjęty przez policję łódzką projekt obowiązującego zaprowadzenia aparatów do spalania dymu w fabrykach tutejszych spotkał się z uznaniem władzy.

W sprawie tej wybrano nawet specjalną komisję, która zajmie się opracowaniem planów urzeczywistnienia projektu spalania dymu fabrycznego, co wpłynie oczywiście na to, że i Łódź zyska lepsze niż dotychczas powietrze. Komisja ta odbyła już kilka posiedzeń, mimo to jednak pożądaný projekt utknął gdzieś na dobre. A przecież stan sanitarny miasta wymaga koniecznie choć tej niewielkiej inowacji.

— (r) Z „Dnia ubogich“. Obliczona dotychczas zawartość puszek z „Dnia ubogich“ dała 23 tysiące rubli. Ostateczne obliczanie zebranych w tym dniu pieniędzy ukończone będzie za 3 lub 4 dni.

— (r) Niezdrowe stosunki. Charakterystyczne zdarzenie miało miejsce w tych dniach na dworcu kolei między wice-prezydentem naszego miasta i dyżurnym pomocnikiem naczelnika stacji.

O zajściu tem dowiadujemy się z wiarogodnego źródła.

W ubiegły piątek, o g. 6 przed wieczorem, na dworzec tutejszy kolei fabrycznej przybył wice-prezydent, p. Andrejew, by odprowadzić swego znajomego.

Gdy p. A. chciał wyjść na peron, szwajcar stojący u drzwi wyjściowych zatrzymał go, żądając biletu wejściowego.

Pan A. objaśnił kim jest, lecz szwajcar był nieublagany.

Wtedy wice-prezydent kazał poprosić naczelnika stacji.

Natychmiast przybył na wezwanie powyższe pomocnik naczelnika stacji, p. Grzegorzewski.

W odpowiedzi na zażalenie wice-prezydenta, p. G. kategorycznie orzekł, iż wolne wejście na peron mają tylko urzędnicy kolei.

Na takie dictum wice-prezydent wyjął 10 kopiejek, chcąc wykupić bilet peronowy, jednocześnie wręczając je p. G. P. Grzegorzewski jednakże 10 kop. przyjąć nie chciał i odrzekł, iż trzeba je wrzucić do automatu.

Wice-prezydent wykupił następnie bilet i wyszedł na peron.

O zajściu powyższem p. A. zawiadomił zarząd kolei, podając skargę na p. G. dyrektorowi kolei p. Knapskiemu, który p. Grzegorzewskiego zawiesił w urzędowaniu.

Nieostrożność.

przez CZECHO-WA.

Piotr Piotrowicz, Striszin, siostrzeniec pułkownika Swonowa, tego, wiecie któremu zeszłej zimy ukradli kalosze, wrócił o drugiej w nocy do domu z wesółych chrzcin. Aby nie budzić swojej szwagierki, rozebrał się w przedpokoju i z zapartym oddechem, pociemku poszedł do sypialni, rozebrał się i chciał się położyć.

Striszin wiódł życie bardzo przykładne, czytywał tylko moralne i religijne dzieła i we wszystkim zachowywał miarę. Ale dziś, na chrzcinach, ot, poprostu z radości, że Tala Spiridonowa tak szczęśliwie powiła dziecko, machnął cztery kieliszki wina. A z napojami wyskokowemi rzecz się ma tak, jak z wodą: im więcej jej pić, tem człowiek bardziej spragniony.

To też w chwili, gdy Striszin chciał się położyć, zachciało mu się pić szalenie.

Pamiętał, że w sąsiednim pokoju jadającym jego szwagierka Lidia, trzyma butelkę z wódką.

— Nie zauważy. Gołną sobie kieliszeczek — pomyślał.

Po krótkim wahanu, tamując strach podreptał do szafy. Otworzył ją cichutko, znalazł odrazu butelkę i kieliszek, nalał go, wypił, butelkę i kieliszek postawił na miejscu, przeżegnał się i zamknął szafę. W tej chwili coś z przerażającą siłą odrzuciło go od szafy i pchnęło na kufer. W oczach zapaliło mu się tysiące świeczek, po ciele przebiegły dreszcze. Miał takie uczucie, jak gdyby zamiast wódki, połknął dynamitu. Cały dom ręce, nogi, głowa wirowały przed nim w zawrotnej sarabandzie staczały się w przepaść.

Ze trzy minuty leżał na kufrze, jak kłoda, poczem wstał i zapytał się:

— Gdzie ja jestem?
Odrzuć uczuł silny zapach nafty.

— Tam do licha! Zamiast wódki, napilem się tego paskudztwa! Boże ratuj!

Na myśl, że się otruił, naprzód zgłupiał, a potem zdrętwiał. Ze istotnie napił się nafty, świadczył o tem i zapach w pokoju i palenie w gardle i świeczki w oczach i młoty w głowie i straszne kolki w żołądku.

Wobec nachylającego się nad nim oblicza śmierci, uczuł gwałtowną potrzebę pożegnania się z rodziną i w te pędy pobiegł do sypialni swojej Lidji, która od dnia, gdy owdowiała,

prowadziła mu dom i trzymała go bardzo ostro.

— Lidjo! — zawołał głosem płaczącym — droga Lidjo obudz się.

— Czego chcesz odemnie Piotrze Piotrowiczu? — spytał zaspany głos kobiety. — Czy już wróciłeś z chrzcin? I jakże tam było? Jakże dali imię dziecku? Kto był ojcem chrzestnym?

— Matką była Natalia Andrejewna Wielekowska, a ojcem Paweł Iwanowicz Berzoniec... Małej dali na imię Olimpia na cześć babki Ale słuchajże Lidjo. Otrutem się! Wypilem nafty.

— Co? Na chrzcinach dawali naftę?

— Nie.. nie mi już nie pomoże, więc ci się przyznam, chciałem bez twojej wiedzy napić się wódki, ale Bóg mnie ciężko ukarał; pociemku, zamiast wódki napilem się nafty. Co ja teraz pocznę.

Lidia, słysząc, że jej szwagier pokryjomu otworzył szafę, wpadła we wściekłość.. zapaliła świecę, wyskoczyła z łóżka i c huda, kości sta, piegowata, biegła boso do szafy.

— Kto ci pozwolił? — krzyczała, lustrując zawartość pułek. — Patrziel! Dla niego właśnie postawiłam tu wódkę! Nowe zwyczaj!

— Ale, proszę cię, Lidjo, uspokój się. Ja nie wypilem wódki, tylko naftę — tłumaczył się pokornie Striszin, ocierając pot z czoła.

— A co ci do nafty. Czy ona tu stoi dla ciebie? I niby to nafta nie nie kosztuje? — D.

Naturalnie, opinia publiczna musi być po stronie p. Grzegorzewskiego, który spełniał tylko to, do czego obowiązki go przepisy.

Ponieważ wice-prezydent miasta jest urzędnikiem kolejowym, ani policyjnym, ani żandarmem, przeto wobec urzędników kolejowych jest taką osobistością, jak każdy człowiek prywatny, który musi wykupić bilet peronowy, jeżeli chce wejść na peron. P. Grzegorzewski miał więc prawo żądać od p. Andrejewa okazania biletu peronowego, zasłużył więc nie na zawieszenie w służbie, lecz raczej na pochwałę za ścisłe wypełnianie swoich obowiązków.

Postępek dyrektora kolei może przyczynić się do zdeorganizowania karności służbowej.

Przypuszczać więc należy, iż po wyjaśnieniu sprawy pan dyrektor cofnie swoje rozporządzenie.

(k) Powrót z urlopu. Sędzia pokoju 9 rewiru, wrócił z urlopu i począł pełnić swe obowiązki.

(k) Z sądu okręgowego. II wydział karny piotrkowskiego sądu okręgowego przybywa w przyszłym tygodniu na kadencję do Łodzi i sędzić będzie w lokalu zjazdu, (Mikołajewska nr. 35), szereg spraw karnych.

(r) Nowy lokal. Wczoraj w południe odbył się uroczysty akt poświęcenia nowego lokalu drugiego łódzkiego Tow. pożyczkowo-oszczędnościowego przy ul. św. Andrzeja nr. 3.

(k) O ubezpieczeniu robotników. W sobotę o 4 po południu, w lokalu przy ul. Aleksandryjskiej nr. 34, odbyło się zebranie członków związku zawodowego krawców. Na zebraniu powyższe przybyło 50 członków.

Zebranie zagał p. H. Sz. Lenkiski, który też został wybranym na przewodniczącego.

Następnie p. Kuczyński oznajmił zebranym członkom cel ubezpieczenia robotników, który to projekt przesłany został do rozpatrzenia Dumy.

Ubezpieczenie to winno dotyczyć robotników zajmujących się w fabrykach, robotami polnemi i w innych zakładach przemysłowych.

Rozpatrzone również inne projekty. O godz. 6 przed wieczorem zamknięto posiedzenie.

(r) Nowy wynalazek. Młody warszawianin, p. Michał Keller, który wynalazł sposób telefonowania z pociągów w biegu, oraz dokonał paru innych wynalazków — przesłał obecnie do ministerjum komunikacji wynalazek, polegający na spinaniu wagonów w ten sposób, żeby człowiek nie był zmuszony stać między szynami przy tej czynności, co wywołuje często wypadki śmiertelne.

(r) Nowy kinematograf. Od jutra otworzony będzie nowy teatr kinematograficzny „Casino“ w gmachu hotelu Wiktora przy ul. Piotrkowskiej nr. 67. Teatr ten urządzone jest podług najnowszych wymagań techniki.

(k) Z posiadzenia związku zawodowego piekarzy i cukierników. W sprawie otrzymania pomocy lekarskiej, na ostatnim posiedzeniu związku zawodowego piekarzy i cukierników, zarząd powyższy wybrał specjalną komisję, która ma wydawać potrzebującym pomocy lekarskiej, kartki do doktorów. Chorzy ci mają otrzymać pomoc lekarską, oraz medycamentów o 50 proc. taniej.

Kartki powyższe wydawane są codziennie w lokalu Stowarzyszenia, przy ul. Wschodniej nr. 18.

(r) „Harmonja“. W sobotę d. 7 b. m. odbędzie się pierwsza w sezonie wieczornica członków Tow. muzyczno-dramatycznego „Harmonja“.

(r) Zamknięcie sezonu. Wczoraj tutejszy klub cyklistów urządził uroczyste zamknięcie sezonu. Zrana trzydziestu kilku cyklistów pojechało na rowerach do Łagiewnik, gdzie wystąpiłali nabożeństwa poczem jeden z kolegów dokonał zdjęcia fotograficznego całej grupy. Z Łagiewnik udali się wszyscy do Krzywia na obiad wspólny. Po południu zaś powrócili do Łodzi do lokalu klubu, gdzie wkrótce rozpoczęła się ochocza zabawa taneczna, która trwała do późna w nocy.

(x) Nowa fabryka. Ryszard i Oskar, bracia, Biederman uzyskali pozwolenie piotrkowskiego rządu gubernialnego na budowę farbiarni i a-

pretury przy ul. Rałtera nr. 30, w Zubardzie.

(a) Odczyt w resursie rzemieślniczej. W ubiegłą sobotę inżynier Henryk Zieleski miał odczyt „O rozwoju przemysłu ręcznego w Królestwie“. Prelegent stwierdził na zasadzie danych statystycznych, że przemysł w Królestwie bardzo mało się podniósł.

Zebrani uczniami oklaskami dziękowali p. Zieleskiemu za wygłoszenie interesującego odczytu.

(r) Strach na wielkie oczy... W zakładzie przewozowym p. M. Lenza nr. 77, gdzie przyjmowane są również na przechowanie meble i całkowite urządzenia mieszkań, zjawił się przed czterema laty jakiś nieznajomy i oddał na przechowanie dużą skrzynię drewnianą. Nieznajomy zapłacił składowe za kilka miesięcy z góry, odebrał pokwitowanie i od tego czasu nie pokazał się więcej.

Tajemnicza skrzynia, zapomniana przez właściciela, budziła jednak wśród robotników dziwne przypuszczenia. Doszło w końcu do tego, że omijano ją starannie z jakimś uczuciem lęku, szepczano coraz głośniej, że w skrzyni leżą pochwytane zwłoki ludzkie, że czuć dokoła zapach trupi.

Pogłoski te skłoniły wreszcie właściciela zakładu do otwarcia skrzyni w obecności świadków. Zaledwie jednak robotnicy podnieśli wieko ujrzeni parę nóg ludzkich w pończochach i obuwie. Zdjęci strachem robotnicy porzucili młotki i uciekali ile sił starczyło, wołając, że przypuszczenia ich były słuszne, że ujawni się tu jakiś mord tajemniczy.

Na szczęście p. Lentz okazał więcej przytomności umysłu. Podeszedł do skrzyni, odrzucił zupełnie wieko, usunął opakowanie i... wybuchnął śmiechem. W skrzyni znajdował się automobil zupełnie zwykłej formy, z tą tylko różnicą, że do przedniego siedzenia przymocowane były dwie sztuczne nogi ludzkie, a na dnie widniał duży otwór. Automobil ten jest prawdopodobnie własnością artysty cyrkowego w rodzaju tak zwanych ekscentryków, który po występach w Łodzi wyjechał pozostawiając tu swój wehikul jako zbyt ciężki i duży bagaż.

(r) Wykrycie winiarni tajnej. Policja wykryła w mieszkaniu niejakiego Nuchema Kohna przy ulicy Solnej nr. 9 potajemną fabrykę wina rodzynkowego. Skonfiskowano kilka beczek i wiele butelek tego wina.

WYPADKI W ŁODZI.

(r) Rewizja i aresztowania. W nocy z soboty na niedzielę policja otrzymała wiadomość, że w domu przy Paśazu Szulca nr. 70 ukrywają się bandyci. Policja otoczyła niezwłocznie wspomniany dom i dokonała ścisłej rewizji.

Na podwórzu, w zabudowaniach stajennych, zatrzymano dwóch podejrzanych ludzi: niejakich Przebiegłego i Dobrowolskiego, którzy nie mieli przy sobie dowodów legitymacyjnych i nie umieli określić swego zajęcia.

Obu aresztowanych odprowadzono do 4 cyrkulu.

(n) Wykrycie kontrabandy. Przy ul. Nowomiejskiej pod nr. 11 u zamieszkałego w tymże domu kupca, wykryto kontrabandę ocenioną na sumę 1000 rub. Skonfiskowano różne złote i srebrne rzeczy, oraz zegarki. W sprawie tej policja sfilmowała odpowiedni protokół, w celu pociągnięcia do odpowiedzialności niejakiego S. K., właściciela wykrytej kontrabandy.

(r) Gra w pasek. Na Starym Rynku nieznani oszuści, wciągawszy w grę, w pasek, Stanisława Ciszeka, zamieszkałego przy ulicy DREWNIOWSKIEJ nr. 19, zabrali mu 35 rubli, poczem rozbiegli się. Już to rzeźmieszkowie ci bezkarnie i publicznie okradają narywnych i niema nikogo coby rozprządził bandę tą.

(p) Bójki. W ubiegłą sobotę i niedzielę nie próżnowali i rycerze noża; jak notuje kronika Pogotowia na ulicy Łagiewnickiej po szałej libacji w szyneczku pobili się mularze i podczas bójki zostali poranieni nożami: Wacław Kreszkowicz lat 21, brat jego Feliks, 23 lat i Adam Wojdecki, 19 l. Poszwankowanych opatrzył lekarz Pogotowia, Wojdeckiego zaś odwieziono w ciężkim stanie do szpitala Poznańskiego.

— Na Głębokiej nr. 6, Aleksander

Kowalski, 36 lat, blacharz, w bóje uderzony został w głowę kijem i odniósł lekkie rany.

(p) Napady. Na placu Bałuckim właściciel karuzeli Jan Breegel, 54 lat, napadnięty przez nieznaną drabów i poraniony nożem w lewy bok i żebra.

Na ulicy Spacerowej nr. 17 kelner Florjan Hiroke, 38 lat w bóje odniósł ranę głowy od uderzenia kijem.

(p) Nasze chodniki. Na ulicy Zachodniej obok domu nr. 66, Hersz Lubliner, 56 l, kupiec, nie zauważwszy rozkopanego trotauaru, przewrócił się i zwichnął nogę.

(p) Nielitościwi chlebowdawcy. W sobotę, o godzinie 11 rano wezwano Pogotowie na ulicę Zieloną n. 1, gdzie znaleziono służącą chorą na schodach, wyrzucaną z mieszkania przez swoich chlebowdawców. Wskutek interwencji lekarza Pogotowia, policja służącą ową napowrót do mieszkania wprowadziła.

(p) Przy pracy. Przy ulicy Wólczańskiej nr. 125, przy pracy uległ złamaniu lewego przedramienia w maszynie, Stefan Burchard, lat 22, tokarz.

— W fabryce Szmeccha, przy ulicy Widzewskiej nr. 170, robotnik, Michał Stasiak, przy pracy dostał kurczów żołądka. Pomocy udzieliło mu Pogotowie.

(p) Nagły zgon. W mieszkaniu własnym, przy ulicy Benedykta nr. 20, zmarł nagle Józef Ziemiński, 45 lat, robotnik. Przyczyną śmierci atak sercowy.

(p) Krwotok. Zamieszkała przy ulicy Piotrkowskiej nr. 199, Cylla Lewstan, 29 lat, żona kupca, dostała nagle dolnego krwotoku. Wezwany lekarz Pogotowia po udzieleniu pierwszej pomocy odwiezioną ją do szpitala Poznańskich.

(p) Upadek ze schodów. Przy ulicy Benedykta nr. 21, Chaja Gelines 7 lat, córka handlarza, spadła ze schodów i uległa okaleczeniu twarzy. Pomocy udzieliła jej Pogotowie.

(a) Kradzieże. Z mieszkania Jakóba Szezingera, przy ulicy Pańskiej nr. 31, nieznaną złodzieję otworzywszy drzwi podrobionym kluczem, skradli różne rzeczy wartości 150 r.

Odszukaniem złoczyńców zajęła się policja.

— Z mieszkania Joska Rosena przy ulicy Cegielińskiej, nieznaną złodzieję otworzywszy drzwi podrobionym kluczem skradli bieliznę wartości 60 rub. i książeczkę oszczędnościową na 68 rub.

Na ślad złoczyńców nie natrafiono.

— Z mieszkania Aleksandra Markiewiczza przy ulicy Suwalskiej nr. 9, nieznaną złodzieję wyłamawszy zamki u drzwi skradli różne rzeczy wartości 80 rubli.

— Z mieszkania Andrzeja Zmudzkiego przy ulicy Piotrkowskiej nr. 166, nieznaną złodzieję skradli różne rzeczy wartości 62 rubli.

— Z mieszkania Lorentza Stoińskiego przy ulicy Złotej nr. 3, nieznaną złodzieję skradli różne rzeczy wartości 65 rubli.

Poszlakowanego o kradzież tę Wacława Małkusa, 17 letniego, aresztowano. Jest to zawodowy złodziej, który już niejednokrotnie odsiadywał więzienie za kradzieże.

Onegdaj w nocy nieznaną złodzieję otworzywszy drzwi podrobionym kluczem, zakradli się do mieszkania Wirginji Hübner, przy ulicy Szkolnej nr. 5, złodzieje szukali widocznie pieniędzy i kosztowności, gdyż wszystkie zamki u szaf i stołów wyłamali i znajdujące się tam rzeczy powyrzucali na podłogę, jedynym słowem urządzili pogrom mieszkania.

Co skradziono stwierdzić dotychczas nie można gdyż p. H. wyjechała do Moskwy, skąd wróci za kilka dni.

— W mieszkaniu Rudolfa Grulka przy ulicy Konstantynowskiej nr. 20, aresztowano 17 letniego Szyłę Opatowskiego.

W chwili kiedy usiłował wymknąć się ze skradzionymi rzeczami.

Opatowskiego oddano w ręce policji, która osadziła go w więzieniu, a sprawę skierowała do sądu.

Opatowski—pobyty złodziej karany niejednokrotnie za kradzieże.

ZAMIEJSCOWA.

(z) Z „Lutni“ zgierskiej. 7 października, t. j. w sobotę przyszłą

Tow. śpiewacze „Lutnia“ w Zgierzu rządzą na otwarcie sezonu koncertów dyrektora Andrzeja Mikiny.

Program wypełnia: chór mieszany orkiestra mandolinistów, klamacje i orkiestra smyczkowa, komiczny przyjazd na samochodzie z ma z Robokiem.

Chór mieszany zaprodukuje się weźniejszym utworem „Wędrowny jek“—Z. Noskowskiego, przy akompaniamencie fortepianu na 4 ręce.

(z) Przerwy w komunikacji. W sobotę ubiegłą na linii wawów zgierskich w pobliżu ul. św. Zimierza w Radogoszczu, wóz, nawiwany żelaztem, ugrzązł w rowie, kopanym pod nowobudujący się tramwajowy.

Aby wóz z takim ciężarem wyjechał na szosę, przybył z remizy pociąg zerwowy z robotnikami i odpowiednimi narzędziami.

Po półgodzinnych wysiłkach szkoda usunięto i pociąg uruchomiono. Nie długo jednak trwała komunikacja na skrajce do remizy wykolejki i zabarykadowała linję. Wskutek pasażerowie w ciągu półtorej godziny odbywali podróż z przesiadaniem.

O godz. 11 w nocy wykolejony ciąg zdołał wprowadzić do remizy.

(z) Odpust w Łagiewnikach. W środę przyszłą, 4 października, przypada w Łagiewnikach odpust, w tym roku odpust, ku czci św. Hieronima Serafickiego.

Uroczystości odpustowe rozpocznie się we wtorek o godz. 5 po południu, niezapomnianymi i trwać będą cały tydzień.

(z) Zmiany w duchowieństwie. Dotychczasowy wikaryusz parafii Chojny, ks. Ryszard Kowski, rozporządzeniem arcybiskupa warszawskiego mianowany został boszczem parafii Wierzbno, w powiat węgrowskim.

(x) Piotrkowski sąd okręgowy poszukuje listami gońcami mieszkańca Radogoszcz, strzelca 8 pułku turkistańskiego, Ludwika Michałaka, 22, oskarż. z mocy art. 126 wojskowej ustawy karnej.

(x) Nie zbrodnia. Przed kilku dniami podaliśmy na tem miejscu wiadomość ze Zgierza, że z powodu krążących tam wersji o rzekomo naturalnym zgonie nowonarodzonego dziecięcia robotnicy A., zamieszkałego przy ul. Sieradzkiej w domu Szepsa, rozpoczęło śledztwo i że będzie dokonana ekshumacja zwłok zmarłego noworodka.

Obecnie na mocy wyników ekshumacji stwierdzamy, że dziecko zmarło na katar kiszek. Pogłoski więc były fałszywe.

(b) Omal nie katastrofa. W ubiegłą sobotę, o godz. 6 m. 30 rano, pociąg roboczy został wpuszczony skutkiem źle nastawionej zwrotnicy na stacji Widzew, na pociąg towarowy, stający tamże na stacji.

Maszynista pociągu roboczego, spóźniwszy omyłkę, dał kontrparę. Dzięki jego przytomności umysłu, zderzenie pociągów było niewielkie.

Uszkodzony został tylko niezna nie parowóz pociągu tranzytowego.

Wypadku z ludzmi na szczęście nie było.

Ze sceny i estrady.

Teatr łódzki Zelwerowicz

Dyrekcja teatru przysłała nam następujący komunikat:

Dziś, w teatrze naszym odbędzie się przedstawienie na dochód Towarzystwa „Przyszłość“; grana będzie sztuka S. Asza p. t. „Ziomkowie“. Sympatycy naszej instytucji, jaką jest Tow. abstynentów należy się szczerze poparć społeczeństwa.

Jutro, we wtorek, ujrzymy po raz 3 wyborą komedję G. Wied'a „Chleb naszego miasta“, która doznaje dużego powodzenia.

W środę, po cenach bardzo niskich, pełny humoru wodewil Z. Przybylskiego ze śpiewami, tańcami i aktualnymi kupletami „Antek Smutny i Jedyn Smiech“.

Bilety w cukierni W-go Komar (róg Dzielnej i Wschodniej).

We czwartek, d. 5 b. m. ukaże się po raz pierwszy znakomita komedja

3 aktach Kadelburga i Proserba „Ciemna plama“, grana obecnie z olbrzymim powodzeniem w Warszawie.

Teatr Popularny.

Z kancelarii teatru komunikują nam następująco:

Jutro, we wtorek, odegrana będzie po raz trzeci sztuka historyczna z czasów Katarzyny Mediceis, w 5-ciu aktach p. t. „Krwawe gody“.

Powyzsza sztuka zyskala na dwóch pierwszych przedstawieniach wielkie powodzenie, dzięki swej treści o tragicznym napięciu, które potęguje się z każdym aktem i utrzymuje widza do ostatniej chwili w silnym napięciu.

W srode, ukaże się arcywesoły widowiskowy w 4 aktach ze śpiewami i kupaletami nowymi p. t. „Krakowskie Zuchy“.

Z teatru.

Teatr Popularny.

„Krwawe gody“, dramat Lindnera w 4 aktach.

„Noc św. Bartłomieja“. — Smutna to karta dziejów Francji. Brat stał przeciw brata z orężem w ręce, aby w sposób podstępny mordować brata, za to jedynie, że inaczej chwalił Chrystusa!

Stało się to z poduszczenia matki królewskiej.

Na tle dziejów „Nocy św. Bartłomieja“, Lindner osnuł dramat, wstrząsający nerwy, jak wstrząsają je zawsze straszne intrygi dworskie, morderstwa, asilowanie otrucia króla.

Dramat ten był sobotnią premierą teatru Popularnego.

Teatr był szczerze wypełniony publicznością, która oburzała się na zbrodnicze knowania królowej matki i współczuła niedoli jej ofiar, najlepszych dzieci Francji, prześladowanych przez dumną a chytrą włoszkę.

Trupa p. Mielewskiego odegrała ten dramat bardzo starannie.

P. Mielewski stworzył doskonały typ nieszczęśliwego króla. P. Panciewiczowa pokonała zwycięzko trudności roli, nie bardzo stosownej dla młodej artystki o temperamentie ognistym. Pp.: Wacławska, Jasińska, oraz pp.: Orłowski, Rydzewski, Kutakowski, odtworzyli wiernie postacie, przekazane przez historję.

Sztuka podobała się publiczności, która przepięknie teatr także i na przedstawieniu wczorajszym.

B. F.

Z Muzyki.

3 koncert W. O. S. w Łodzi.

Kolosalna rozmiarami, poruszająca najgłębsze struny uczucia, od łagodnej melancholji, od nastroju elegijnego aż do wybuchów rozpaczliwej i wreszcie ponurej rezygnacji, symfonia „Patetyczna“ Czajkowskiego wykonana była poprawnie, lecz nie wywarła głębszego wrażenia. Zachowanie tekstu i ścisłość rytmiczna nie stanowią probierza smaku i poczucia artystycznego. Pan Ozimiński jest muzykiem wysoce uzdolnionym i umie wnikać w dzieło, lecz nie potrafi przejąć się jego treścią, wskutek czego nie wywołał tonami tego nastroju, w jakim się znajdował twórca, któremu ostatnie chwile życia tak bezgranicznie poświęcił duszę szarpała. Za to bez zarzutu była wykonana „Rapsodia litewska“ Karłowicza.

W pięknym tym utworze brzmi tęskna nuta pieśni ludowej, ciągnąca się przewlekłe w swej monotoni melodyjnej na motywy, zebrane przez Karłowicza w rodzinnych stronach Litwy. Monotonja ta przerywana zostaje przez tancie żuwiarzy, a powrotem do pieśni kończą się poetyczne wrażenia i wspomnienia twórcy, ujęte w formę muzycznej rapsodji.

Poza wercerturą Masseneta „Phedra“, która odegrana była na wstępie, programu dopełniły występy solowe pp. Andrzeja Kowalskiego i Kochańskiego. Pierwszy odegrał na skrzypcach „Serenadę Monacholijną“ Czajkowskiego oraz „Caution“ G. Agostiniego (nad program).

W Serenadzie przebiegał smakowy i uniarny poczucia artystycznego. Artysta w wykonaniu wszystkich utworów usprawiedliwił rozgłos, jaki uprzedził jego przyjazd do Łodzi. Pan Elly Kochański odśpiewał na wolonczeli „Kol-Nidrel“ Brucha. Ton potężny, równie piękny w rejestrze basowym jak i na cieńszych strunach, pewność rzutu ręki i lekka powiechność smyczkowania, stanowią główne cechy wirtuozostwa p. Kochańskiego. Publiczność zmusiła koncertanta przeciągłym oklaskiem do powtórzenia powyższego utworu.

F. Halpern.

Wojna.

Z telegramów, otrzymanych w sobotę wieczorem i w niedzielę.

Paryż, 30 września. Rząd turecki wystosował do mocarstw notę z energicznym protestem przeciw zaczepce włoskiej.

Nola zwraca się do mocarstw z wezwaniem do czynienia wspólnych kroków, celem odwrócenia wojny, niebezpiecznej dla całej Europy.

Paryż, 30 września. Z Tripolisu donoszą: Ranek dzisiejszy przeszedł spokojnie. Postawa ludności świadczyłaby o rezygnacji, wobec czego bombardowanie miasta uważać można za krok zbyt daleki.

W dniu wczorajszym flota turecka stawiała energiczny opór przeciw wyławianiu wojska włoskiego w Tripolisie.

Rzym, 30 września. Według „Tribuny“, operacje rozpoczęte zostaną przez krążącą na wodach tripolitańskich eskadrę, poczem wyruszy wyprawa wojenna pod dowództwem generała Carrea.

Rzym, 30 września. Wojska włoskie wyładowały bez przeszkód w Tripolisie i Benghazi. Wszędzie wywieszono flagi włoskie. Oficer marynarki Lovatoli udał się do Tripolisu w charakterze parlamentarjusza i w imieniu swego rządu zażądał poddania twierdz tureckich. Żądaniu temu władze tureckie odmówiły stanowczo.

Rzym, 30 września. Gazety wczoraj wydały kilka dodatków nadzwyczajnych, które publiczność wyrwała sobie niemal z rąk. Manifestanci z okrzykami: „Niech żyją Włochy, armia i flota!“ uchwiliwi przed Kwirynałem, ministerjami spraw wewnętrznych i wojny i pomnikiem Wiktora Emanuela.

Rzym, 30 września. „Presse-Telegraph“ donosi, że bombardowanie Tripolisu już się rozpoczęło. W ostrzelaniu bierze udział 9 pancerników włoskich. Bombardowanie nastąpiło z powodu tego, że tripolitańczycy stawili rozpaczliwy opór względem wojsk włoskich.

Urojenia.

Konstantynopol, 30 września. Turcja zbroi się gorączkowo. Ludność manifestuje zapal wojenny.

Arabowie oświadczyli gotowość zaniechania powstania i połączenia się z Turkami, celem zwalczania wrogów islamizmu.

Konstantynopol, 1 października. Wydano rozkaz mobilizacji rezerwistów z r. 1899, 1900 i 1901.

Wiedeń, 30 września. — Ambasada turecka upoważniła gazetę „Zeit“ do ogłoszenia co następuje:

„Rząd turecki zapatruje się z tego punktu widzenia, że obowiązany jest bronić praw zwierzchniczych Turcji w Tripolisie wszelkimi środkami, do których zalicza się i zbrojny opór w Tripolisie.“

Rząd turecki spełni ten obowiązek.“

Malta, 30 września. — Konsulowie włoscy Boloniczi i Piazentini przybyli 27 b. m. do Benghazi. Tłum przeszkadzał im w przejściu do konsulatów i przybrał postawę groźną. Nie bacząc na wzmieszanie się gubernatora tureckiego, tłum rozrzucił rzeczy konsułów. Policja z bronią w rękach rozproszyła tłum. Ludność, podburzana przez młodoturków, jest ogromnie wzburzona. Obawiają się co do bezpieczeństwa chrześcija-

Żołnierze tureccy chcieli przeszkodzić konsulom przy wsiadaniu na okręt. Konsulowie zdołali w nocy na łodzi greckiej dopłynąć do statku „Bizan“, który dowiózł ich do Malt.

Berlin, 30 września. — Niemcy wzięły pod swą opiekę zamieszkałych w Turcji poddanych włoskich.

Saloniki, 30 września. — Ze Smyrny donoszą, że widziano tu dziś po południu kilka krążowników włoskich.

Czarnogórze.

Berlin, 30 września. Z Cetynji donoszą: Czarnogórze w porozumieniu z Włochami i albańczykami gotują się do wspólnej akcji przeciw Turcji.

Konstantynopol, 30 września. Flota turecka znajduje się na wodach pod Samos. Tutaj również koncentruje się eskadra włoska.

Prawdopodobnie pod Samos stoczona będzie pierwsza bitwa morska.

Saloniki, 30 września. Krążownik włoski zatopił torpedowiec turecki w porcie Preveza w Epirze tureckim i wysadził na ląd wojsko. Władze wojskowe wysyłały do Prevezy bataljon.

Wojna święta.

Konstantynopol, 30 września. Tutejsze mahometańskie stowarzyszenia religijne wydały proklamację, nawołującą do wojny świętej przeciwko chrześcijanom.

London, 30 września. Prawie wszystkie dzienniki dzisiejsze wyrażają obawę, że wojna włosko-turecka może wywołać powstanie całego islamu przeciwko Europejczykom.

Również wielkie zaniepokojenie wywołuje wiadomość, że Turcja dąży będzie do zagarnięcia Grecji, jako odszkodowania za niechybną utratę Tripolisu.

Kroki wojenne.

Konstantynopol, 30 września. Nadeszła tu radosna dla Turków wiadomość, że podczas lądowania wojsk włoskich w Tripolisie działa z twierdzy zatopiły dwie łodzie z 400 Włochami. Uważają to za dobry początek.

Otrzymane dzisiaj.

Bitwa w Dardanelach.

Konstantynopol, 1 (10). Flota wojenna włoska podpłynęła do cieśniny Dardanelskiej.

Nastąpiło spotkanie pomiędzy flotami nieprzyjacielskimi.

Włosi stracili jeden pancernik.

Konstantynopol, 1 (10). Rząd turecki zaprzecza wiadomościom o blokadzie Dardanelów.

Część floty tureckiej, dotychczas niepokonana, znajduje się wewnątrz cieśniny dardanelskiej, przygotowując się do wypłynięcia.

Rzym, 1 (10). (Godz. 11 i pół w nocy). Dzisiejsze nadzwyczajne wydanie „Tribuny“ ogłasza szereg sensacyjnych depesz z Konstantynopola o wielkiej bitwie morskiej u wejścia do cieśniny dardanelskiej. Przebieg i wyniki bitwy do tej pory nie znane.

Wszyscy przedstawiciele i konsulowie mocarstw zagranicznych w Konstantynopolu donieśli telegraficznie rządowi swoim, że bitwa morska u wejścia do Dardanelów rozpoczęła się. Huk kanonady słychać aż na Bosforze.

Rząd turecki wydał rozkaz, ażeby wszystkie okręty wojenne, znajdujące się w Bosporze, zapaliły sygnały świetlne z hasłem odjazdu.

Apel Turcji do mocarstw.

Konstantynopol, 1 (10). Nota okólnikowa Porty, przesłana do mocarstw, brzmi następująco:

Mimo nadzwyczaj krótkiego, 24-godzinnego terminu, jaki Włochy ustanowiły w swoim ultimatum, pośpieszyliśmy się na długo przed upływem tego terminu z odpowiedzią że rząd włoski niema potrzeby przystępować do wojskowej okupacji, aby otrzymać żądane gwarancje co do ekonomicznego rozwoju w Tripolisie i Cyrenace i oświadczyliśmy gotowość udzielenia tych gwarancji, o ile nasza terytorjalna integralność nie będzie naruszona, przyczem objeśliśmy zobowiązania, że podczas rokowań nie przedsięwziemy zmian w naszej wojskowej sytuacji w naszych prowincjach.

Bez względu jednak na nasze pokojowe propozycje, na które nawet rząd włoski nie odpowiedział, wystąpił on jednak w tym czasie flotą i jeszcze przed upływem ultimatum, zaatakował nasze torpedowce na wodach adriatyckich bez formalnego wypowiedzenia wojny.

Przykro dotknięci tym niespodziewanym wrogiem atakiem, który wcale nie jest uzasadniony naszym wobec Włoch stanowiskiem, chcemy wierzyć, że jeszcze czas jest, aby — wobec zgodnego naszego usposobienia — wstrzymać nieszczęsne skutki wojny, do której niema faktycznego powodu.

Zwracamy się więc do pokojowego i ludzkiego usposobienia i do przyjaźni wysokiego rządu, aby interwenjował we Włoszech i przekonał rząd włoski o naszym szczerem życzeniu wstrzymania niepotrzebnego rozlewu krwi.

Echa bitwy pod Prevezą.

Paryż, 1 października. — Z Rzymu telegrafują: Otrzymano tu wiadomość jakoby flota włoska zniszczyła 3 pancerniki tureckie, wypływające z portu w Bejrucie.

Eskadra ks. Abruzzów zatopiła torpedowiec turecki „Tokar“ pod Prevezą.

Konstantynopol, 1 października. — Zatopione przez Włochów pod Prevezą torpedowce tureckie nosiły nazwy: „Hamid-Abad“ i „Alpagod“.

Bombardowanie Prevezy.

Berlin, 1 października. — Flota włoska bombarduje z całą gwałtownością Prevezę.

Konstantynopol, 1 października. — Według prywatnych wiadomości, Włochy zajęli już Prevezę.

Najazd Włochów na Albanję.

Konstantynopol, 1 października. — Porta otrzymała wiadomość, że wczoraj o godz. 3 po południu, Włochy pod osłoną 8 krążowników i 4 torpedowców zaczęli wysadzać wojsko na ląd około Prevezy, poza obrębem strzałów fortecznych.

Rzym, 1 października. — Pod Nikopolis (na północ od Prevezy) wylądował oddział wojska włoskiego.

Bombardowanie Smyrny.

Berlin, 1 października. — Otrzymano tu wieści, że flota włoska rozpoczęła bombardowanie Smyrny.

Do Tripolisu.

Medjolan, 1 października. — Wczoraj wysłano w dalszym ciągu wojska do Tripolisu.

Król Wiktor Emanuel był obecny przy wsadzaniu wojska na okręty.

Rzym, 1 października. — Rząd wysłał do Tripolisu razem z eskadrą dwa parostatki dla przyjęcia Europejczyków tam przebywających.

Ostrożności.

Rzym, 1 października. Władze włoskie zabroniły wszystkim okrętom obcym wpływać do portu w Brindisi, jako najbliższej położonego od wybrzeża tureckiego.

Łupy włoskie.

Rzym, 1 października. Kontrtorpedowiec „Alpino“ aresztował parowiec grecki, który miał płynąć do Prevezy z 5 oficerami tureckimi, 162 żołnierzami i wielką ilością amunicji i chleba.

Rzym, 1 października. „Messagero“ donosi z Tripolisu: Parowiec turecki „Derna“ natychmiast po wypowiedzeniu wojny Włochy zabrali. Znalaziono jeszcze na „Dernie“ część ładunku.

Saloniki, 1 października. Aresztowano kilka żaglowców włoskich.

Wierzyć, czy nie wierzyć?

Rzym, 1 października. Agencja Stefani donosi:

Rząd włoski powtórnie oświadczył, że bez względu na wojnę z Turcją, postanowił współdziałać w zachowaniu terytorjalnego „status quo“ na Bałkanach.

Mobilizacja Grecji.

Berlin, 1 października. Grecja ogłosiła mobilizację.

Konstantynopol. Wojska tureckie napadły w Prawezie na 1600 lądujących Włochów. Wre bitwa.

Ukonstytuowanie się nowego gabinetu połączone jest z trudnościami. Nikt nie chce przyjąć tak, w tej liczbie i Hilmi-pasze.

Parlament zwołany na 7 października.

Ukonstytuowaniu się nowego gabinetu przeszkadza wnikszanie się komitetu młodoturckiego.

O interwencję.

Konstantynopol, 1 października. Turcja zwróciła się o interwencję w zatłwieniu zatargu do Rosji i do Stanów Zjednoczonych.

Rzym, 1 października. Donoszą z Londynu, że ambasador turecki soją-

wił się u Greya, prosząc ponownie (?) o interwencję i grożąc, że w przeciwnym razie wybuchnie zawierucha na Bałkanie, która wyjdzie na szkodę wszystkim Europejczykom. Grey odmówił.

Włosi w Trypolisie.

Rzym, 1 października. Władza włoska rozkazała wszystkim Włochom, opuścić natychmiast Trypolis.

Blokada Trypolisu.

Konstantynopol, 1 października. „Ag ottomańska” ogłosiła wczoraj wieczorem telegram z Trypolisu;

Blokada trwa. Wylądowanie jeszcze nie nastąpiło.

Flota turecka.

Konstantynopol, 1 października. O miejscu przebywania floty tureckiej nie ma wiadomości. Przypuszczają, że znajduje się na wodach Rodesu. Gubernatorom wysp na Archipelagu rozkazano niezwłocznie zawiadomić flotę o ogłoszeniu wojny.

O co w tej wojnie chodzi?

Białogród, 1 października.—Jeden z dyplomatów, dobrze wtajemniczony w sprawy gabinetowe, oświadczył, że Kwirynałowi chodzi o zmuszenie Turcji do koncesji na rzecz Czarnogórze, mianowicie o przyłączenie do tego nowego królestwa bałkańskiego, sąsiadujących z niem okręgów albańskich, tych mianowicie, które same pragną odłączenia się od Turcji.

W całej inicjatywie obecnej zawieruchy — mówił z tajemniczym uśmiechem dyplomata — trzeba szukać kobiety... (t. j. królowej włoskiej. Przep. Red.).

Rzym. Pochwycone przez flotę włoską statki tureckie przytransportowano do portu Taranta w południowych Włoszech.

Kansa, 1 października.—Wojna obudziła nadzieje kretęńczyków na pomyślne rozwiązanie sprawy. Uważają oni za konieczne skorzystanie z okoliczności. Radykalni żądają natychmiastowego wystąpienia, umiarkowani zaś chcą wyczekać chwili, kiedy wojna się zdeklaruje. Rząd sprzeciwia się wystąpieniu i stara się utrzymać spokój.

Konstantynopol, 1 października. W Smyrnie po wyjeździe konsula rozgromiono konsulat włoski.

Bitwa pod Lesbos.

Berlin, 1 października.—Pod Lesbos nastąpiła bitwa morską między eskadrą włoską a turecką.

Według obiegających pogłosek, flota turecka została zniszczona, ocalał tylko jeden pancernik, który zdołał wyczołgać się w porę i uciec.

Sofja. W kołach politycznych wywołały zaniepokojenie pogłoski o wylądowaniu wojsk włoskich w Prewozia.

Dzienniki nationalistyczne ostro krytykują osławianie Włoch, aby państwa bałkańskie nie mieszały się do wojny we własnym interesie.

Odmowa mocarstw.

Konstantynopol. Porta otrzymała odpowiedź mocarstw na prośbę o pośrednictwo. Wszystkie mocarstwa odmówiły pośrednictwa. Notę, wysłaną dzisiaj, zredagował Said. Nie przyjmując noty poprzedniej. Turcja dowodzi, że wojna jeszcze się nie rozpoczęła i prosi o zapobiegnięcie rozlewowi krwi.

Sultan przyjął ambasadora niemieckiego.

TELEGRAMY.

Wyjazd ministra.

Petersburg. Minister handlu i przemysłu wyjechał zagranicę.

Powrót ministra.

Petersburg. Minister wojny powrócił z zagranicy.

Sciganie bandy.

Władykaukaz. Oddział wysłany przez naczelnika okręgu wiedeńskiego dla przecięcia drogi bandzie, która napadła na komisję inżynierów, spotkał o godz. 2 w nocy część tejże, przyczem nastąpiła wymiana strzałów. Zabici zostali 18-letni brat Zelim-chana, jeden abrek i 2 konie. Zabrano 9 karabinów i plan miejscowości.

Udermiony zamach stanu.

Lizbona. W Oporto aresztowano wielu klerykałów-reakcjonistów, zamierzających dokonać przewrotu państwowego.

Aresztowanych umieszczono na okrętach wojennych.

W mieście panuje spokój.

W okręgu wynikł szereg gwałtów przeciwko porządkowi. Gwałty sfumiono dzięki energicznemu działaniu wojska.

Zalew miast. — 2,000 ofiar.

Ostin (Arkanzas). Pełka grobla przy młynie i potoki wody zniosły 300 domów miasta, ocalało tylko 6 budynków. Przeszło 2000 ludzi zginęło w ruinach, w których wynikł pożar.

Koreańczycy w wojsku japońskim.

Tokio, 1 (10). Władze japońskie zaproponowały koreańczykom, żeby tytułem próby wstępowali do armii jako ochotnicy. — Zjawili się 289 ochotników, z których 115 wcielono do pułków w Seulu.

Telefonem z Warszawy.

Wczoraj odbyło się uroczyste otwarcie wyższych kursów rolniczych. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościele św. Anny, poczem cały komitet przeszedł do Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krakowskim Przedmieściu, gdzie przemawiali: prezes kursów inż. Władysław Kiślański, książę Seweryn Czetwertyński, prezes centralnego

Tow. rolniczego, profesor Pomoniński.

Wczoraj w Warszawie na Woli kudziesięciu wyrostków urządziło grom żydów z powodu drożyzny kulów spożywczych.

Kilka sklepów rozbito oraz porano kilku żydów na ulicy.

Policja zarządziła środki przeciwpogromowi.

Aresztowano kilkadziesiąt osób, sadzono je w więzieniu w ratuszu.

Teatr Moderne

Wtorek, Sroda, Czwartek, i Piątek.

Café Chantan pod „Białą myszą” (Melodramat)

Karola di Renzi Wzruszający dramat z czasów RZYMU i wiele innych

Nad program Wybuch Etny.

Największy wybór

Instrumentów muzycznych, gramofonów i płyt

oraz pełny asortyment NUT wszelkiego rodzaju

ZNAJDUJE SIĘ W SKŁADZIE:

J. M. KAMIENIECKIEGO 90. Piotrkowska 90.



Idealny środek na pęgi, pryszcze, wagi, zaczerwienienie twarzy i żółte plamy Sprzedaw w perfumerjach, składach aptecznych i aptekach.

r. 1050 3 1

Lyrk A. Devigné.

Poniedziałek, dnia 2-go Października r. b.

Wielkie Galowe Przedstawienie

z udziałem pierwszorzędnych, po raz pierwszy w Łodzi występujących artystów.

Sensacyjna nowość z Japonji.

Krzyż śmierci czyli śmiertelny skok z kopty cyrku głową na dół, wykonają nieustraszeni i niebojący się śmierci synowie kraju wschodzącego słońca BRACIA ITAO-SAN. Oprócz tego występuje znakomita trupa japońska nadwornego cyrku japońskiego „Mikado” w Tokio.

Pierwszy debiut

The 4 Sisters CONAY

posagi bronzowe.

Pierwszy występ słynnych w całej Europie, znanych M-LLE KETTY LEE wyższa szkoła jazdy konnej, oraz MR. PARKER derby-jockey.

Między innymi: WIELKI BALET pod kierunkiem petersburskiego baletmistrza p. ANTONIO.

Początek przedstawienia o godzinie 8 i pół wiecz. Codziennie debiuty nowych artystów.

Reprezentant solidny branży budowlanej

z małym kapitałem zechce słaby, staro Wawona, Poda Restauo Budowa

Teatr „URANIA”.

PROGRAM od 16 do 30 września r. b. NADZWYCZAJNY PROGRAM.

Wary and Burus

Komiczni akrobaci

Adolf Ernest

Iluzjonista-manipulator,

Steinfels-Duo

wykwalny śpiewaczy duet komiczny

The Doris

Akrobaci po trampolinie.

Hartmont

Błyskawiczny rzeźbiarz z barwnym wykończeniem figur.

J. Gröbl

Zagrzebanie żyjącego człowieka.

Nina i Eugeniusz Bolszy

Polski humorystyczny duet śpiewaczy

Angossi

Tańce z transformacją-duet.

Les Orsielo's

Muzycal-Excentrik.

Les Diodatti

Marmurowe grupy współczesnych mistrzów.

URANIA-BYO zmiana obrazów.

W ogrodzie koncerty orkiestry kapelm. Sellera,

W ruchu będące kompletne Cztery kotły parowe buljerowe

o powierzchni ogrzewanej po 77 metrów każdy dla roboczego ciśnienia 7 atmosfer

są do sprzedania.

Wiadomość w Warszawie w Zarządzie Tow. Akc. „Wysoka” przy ul. Mazowieckiej 4, lub też na miejscu w fabryce cementu „Wysoka” przy St. Łazy Dr. Z. W.-W., gdzie rzeczony kotły obejrzeć można. r1217-3-

Wspierajcie przemysł ojczysty!

BOTALINA

„MARS” Botalina w tubach wygodna podcz. podróży. „MARS”

CZERNIDŁO doczernienia kolorowego obrazu w fabryki A. Osuchowskiego W ŁODZI. ZADAC WSZĘDZIE.

Politechniczne kursy M. ROGALSKIEGO

Piotrkowska 22 84.

Lekcje rozpoczęły się 1528 Września Wpis do 2114 Października r. b.

„Maison Margot”

Piotrkowska 47.

rozpoczyna z dniem 29 Września r. b.

Wielką Wyprzedaz

wysortowanych bluzek jedw. tiulow, batystow. i wełnianych, szlafroków, spódnic, matinek, hałek etc. po **CENACH NADZERNISKICH.**

Stół Nr. 1. Każdy przedmiot po R.	5.75
„ „ 2. „ „ „	4.75
„ „ 3. „ „ „	3.75
„ „ 4. „ „ „	2.75
„ „ 5. „ „ „	1.75

Żaboty, Kołnierzyki począwszy od kop. 20.

Ze względu na tak niskie ceny — wykluczone są przymiaranie, poprawki i zamiany. r 1201—3—1

Tylko przez krótki czas!

Rb. 100 nagrody

otrzyma znalazca zgubionych prawdopodobnie w tramwaju № 8 dnia 29/9 około godziny 4-ej pp. kolczyków brylantowych. Łaskawy znalazca zechce zwrócić takowe za powyższą nagrodą właścicielowi: **Stein, Skwerowa 7.**

2847—3—1

Lecznica chorób skórnych i wenerycznych

D-rów L. Falka, Z. Golca, M. Jelnickiego
ulica Wólczańska № 36.

Ogólne i pojedyncze pokoje dla chorych od 2—5 rb., ambulatorjum dla niezamożnych, 60 kop.

Leczenie promieniami **Roentgena**, lampą **Finse-**
na i Kromayera i prądami o wysokim napięciu (**arson-**
walizacja). Badanie krwi i mamek na syfilis.

Godziny przyjęć: od 8—9 rano, od 11 i pół do 1 i pół w poł. i od 7—8; w niedziele święta od godz. 9—10 i od 12 i pół do 1 i pół po południu Kobiety chore na choroby skórne i weneryczne przyjmuje **g-ni Dr. Zand-Tennen-**
baum w poniedziałki, środy i piątki od 5 i pół do 6 i pół.
1145—1—

Brykiety

z węgla kamiennego.
Sprzedaż **NA WAGĘ** wyłącznie: **Przejazd 80 a**
Sprzedaż na sztuki: **Przejazd 21** i we wszystkich sklepach spożywczych i t. p.

Podpalki ^{SOS-} ^{nowe} **w pęczkach po 6 k.**

Składy węgla i drzewa pod firmą

„DRZEWO”

Przejazd 21 i 80a. Tel. 17-09 i 26-60.



r13—02—1

Towarzystwo Akcyjne Rzeźni Miejskich

w Rosji

Warszawa, Krakowskie Przedmieście 5.

Łódź, Rzeźnia Miejska.

poleca:

- 1) Włoseń tapicerski.
 - 2) Krew suszoną.
 - 3) Maczkę mięsną.
 - 4) Kupuje i sprzedaje skóry surowe, mokre i suche.
- 1882—20

Dr. Franciszek Koziolkiewicz

Telefonu № 17-14.
mieszka

ul. Piotrkowska 103.

Choroby wewnętrzne, dzieci
kobięce.

Przyjmuje od 9 i pół do 11 rano i do 6—8 wieczorem. 267430

Dr. I. Silberstrom

mieszka obecnie na **Zawadz-**
kiej № 12. Choroby skóry,
włosów, i weneryczne. Radykal-
ne usuwanie szpecących wło-
sów.

Przyjmuje od 11 i pół, od 2 i pół
po poł. od 5 i pół do 8 i pół, wiecz.
Dla pań od 4 i pół do 5 i pół. W nie-
dziele do 3 po poł.

Swiatłolecznicy i Roentgenowski INSTYTUT D-RA S. KANTORA,

Specjalisty chorób skórnych, włosów, wenerycznych i moczopięciowych
ulica Krótka № 4. Telefonu № 19—41. 172 0 0

Leczenie promieniami **Roentgena**, światłem **Finse-**
na i **kwarcowem** (choroby skóry i wypadanie włosów), prądami **wysokiego napięcia**
(świeżba, hemoroidy) **elektrolity** (radykalne usuwanie szpecących włosów),
masaż wibracyjny i pneumatyczny podług prof. Zabłudowskiego (niemoc
płciowa), **kaustyka**, usuwanie brodawek, **Endo i cystoskopia** (oświetlanie
organów moczopięciowych). **Elektryczne świetlne kapele i gorące**
powietrze. Leczenie syphilisu „Ehrlich-Hata 606”.

Przyjmuje od 8—2 i od 6—9, dla pań od 5—6; osobna poczekalnia.

Dr. Małowski

powrócił

choroby dzieci i wewnętrzne.

Godz. przyjęć: od 9—10 rano
i od 5 do 6 po południu.

Mikołajewska 29.

Telefon 18—48. 2752 51

SPECJALISTA

Chorób skórnych, wenerycznych
i niemocy płciowej

Dr. LEWKOWICZ

powrócił

Przy syphilisie stosowanie prep.
„606”

Leczenie elektrycznością i masa-
żem wibracyjnym.
Zachodnia № 38

od 9—1 i od 6—8 dla pań od 5—6
w niedzielę od 9 do 3. r. 1109 0—

Dr. L. Klaczkin

Konstantynowska 11.

Syphilis, skórno, weneryczno,
choroby dróg moczowych.

Przyjmuje pod 8—1 rano i od
5—8 wiecz. dla pań od 4—5 po
południu. 7113—0

Inhalatorjum

do zwiewań suchych, system,
Körtinga, przy chorobach nosz
gardła i dróg oddechowych, jak
również przy zaburzeniach prze-
miany materji (szczególnie skro-
fuloza).

Otwarte codziennie, oprócz niedziel i świąt
od godz. 4—7 po poł. Spacerowa № 2.
r319 0 1

Dr. M. Papierny

Akuszer i specjalista
chorób kobiecych.

Przyjmuje od 11 rano i od 4 i pół do
6 i pół po południu.

Ulica Południowa 23.

Telefonu № 16.85 2964

Dr. Litmanowicz

Krótka 12.

Choroby dróg moczowych
(pęcherza i nerek)

Cystoskopia i zglębnikowanie
moczowodów.

Godz. przyjęć: od 8—10 i 4—7
r.1140 01

Pokój

duży frontowy zaraz lub od 1
Października r. b. (może być
umeblowany) do wynajęcia. Wia-
domość ul. Skwerowa **№ 2**
m. 8. 2821—3—

Kto chce

zaopatrzyć się w **dobry a niedrogi** towar, nie-
chaj śpieszy na

WYPRZEDAŻ

do magazynu galanteryjnego

A. Spodenkiewicza

Konstantynowska 26.

Uwaga. Towary nie należące do wyprzedazy
sprzedaje się z 10 % ustępstwem. r1212—3—1

Dr. Rabinowicz

CHOROBY GARDŁA, NOSA,
i USZU.

3. ZIELONA 3.

Dr. REJT

Srednia 5,
Sp.: Choroby skórne, wenerycz-
ne, kosmetyka Leczenie SYPH-
LISU Salvarsanem „ERLICH-
HATA 606”.

Godziny przyjęć: od 8—1 rano i od 4—8
wiecz. W niedziele i święta 9—2 pop.

Dr. Feliks Skusiewicz

Andrzeja 13.

Choroby skórne, weneryczne
i moczopięciowe.

Przyjmuje: od 9—11 g. rano
4—8 g. popoł. W niedziele
święta od 10—1 g. rano.
Telef 26-26.

BOGUSŁAW HERSE

WARSZAWA Marszałkowska 150, tel. 15-30.
Szkolna 15, tel. 82-30.

Po powrocie z PARYŻA z drugiej podróży sezonowej ma zaszczyt polecić nową kolekcję modeli, obejmującą:

125 modeli sukien i kostjumów

60 modeli okryć i futer

60 modeli kapeluszy

Ostatnie kreacje **WRZESNIOWE** WIELKICH DOMÓW
MODELOWYCH PARYSKICH

NOWOŚCI

WE WSZYSTKICH DZIAŁACH.

FIRMA BOGUSŁAW HERSE NIE POSIADA W ŁÓDZI

żadnej filji ani przedstawicielstwa.

Ogłoszenia drobne:

Do nastąpienia 3000 rubli zabezpieczone na I numerze hipoteki po towarzystwie, Wiadomość w kancelarii reagenta Ryfińskiego. Łódź, Średnia 1.
r2857-3-1

Do wynajęcia zaraz łyżwiarski sklep. Wiadomość Długa 3.
2850-3-1

Fortepian krótki Berlińskiej firmy z dobrym tonem, z powodu wyjazdu sprzedam niedrogo. Ul. Andrzeja 49 m. 6.
r1210-3-1

Kopiejkę tylko lokiec placu kosztuje po rozparcelowaniu Folwarku tuż przy Zgierzu nasz się Ozorkowskiej, nabywać można pół i całomorgowe na spłaty ratami, szczegółów udziela bezpłatnie Zawadzka 10 Niemierski.
2851-1-1

Maszyny Singera nowego systemu, jedna za 15 rb. Wiadomość Zawadzka 145-16.
2832-3-1

Potrzebne panny do szycia zdolne i pod ręczną ul. Piwna № 17 m. 24.
2860-3-1

Pabianice. Do sprzedania na dogodnych warunkach kamienica 3 piętrowa, z wszelkimi wygodami, ogród, centrum miasta. Wiadomość w redakcji.
r2845-3-1

Sklep kolonialny, dający utrzymanie licznej rodzinie przytaniem i obszernym mieszkaniem było zaraz sprzedam. Zawadzka 10 Niemierski. Tamże potrzebny agent—inkasent stała pensja, prowizja kaucja 300 rb.
2862-1-1

Skradzono we środę 27 b. m. Si r. z mieszkania stróża Zgierska 74 zegarek srebrny, 13 rb. rotowizną i paszport, wydany z gm. Bi. ła, pow. brzezińskiego gub. piotrkowskiej, na imię Stanisława Cęcińskiego.
2858-3-1

Skradzono kartę wydaną za miast paszportu przez policmajstra m. Łodzi i książkę wkładową wydaną przez Rzemieślnicze Tow. Pożyczkowo-Oszczędnościowe na imię Ignacego Goziewińskiego.
2838-3-1

Ważne dla pp. Szewców po zwiniętym magazynie jest do sprzedania 700 par różnego obuwia po cenach bardzo niskich. Wiadomość Piotrkowska 167, od 4 do 6 wiecz.
2816-5

Zgubiono kartę od paszportu, wydaną z fabryki I. K. Poznańskiego na imię Gabryela Goldszteina.
2859-1-1

Zaginiony paszport wydany z gm. Bełchatów, gub. piotrkowskiej, na imię Ciny Frotz.
2828 3 1

Zaginiony paszport, wydany z magistratu m. Łodzi, na imię Marji Macke.
2835-3-1

Zaginiona karta od paszportu wydana z fabryki Tecego na imię Stanisławy Zakrzewskiej.
r2855-1-1

Zaginiona karta od paszportu wydana z fabryki I. A. Koga na na imię Frejdy Kacz.
r2852-1-1

Zaginiona karta od paszportu wydana z fabryki Karola Gopperta na imię Adolla Bentza.
r2854-1-1

Zag. chłopiec lat 12 niemowle brunet, oczy czarne, ubrania ciemne w kratkę w czapce, z czerwonym lamпасem, bosy. Ktoby wiedział o takowym ze chęć zawiadomić ojca Juljusza Junga. Nowo-Krótką № 16 przy Pabjanickiej szosie.
2856-1-1

Zaginiona karta od paszportu wydana z fabryki Berlińskiego na imię Franciszka Piaseckiego.
r2864-1-1

Zaginiona karta od książeczki legitymacyjnej wydana z fabryki Kajzera na imię Ryszarda Kunce.
r2827-1-1

Zaginiony paszport, wydany z gm. Gałkówek, pow. brzezińskiego, gub. piotrkowskiej, na imię Łukasza Marczaka.
2836-1-1

Zaginiony 2 karty od paszportu wydane z fabryki H. W. lewskiego, na imię Eljasza Gracera i Lejusza Gracera.
2840-1-1

Zaginiony paszport wydany z magistratu m. Radomia na imię Głajman Nissel syna Marcjana.
r2843-1-1

18-to morgową posiadłość w pow. Ogrodni ka przy kolejowej godzinie jazdy od dzi. ziemia wysokiej kultury, 160 staw inwentarze zabudowania gospodarczo-handlowe, oddam na dogodnych warunkach w długoletnią dzierżawę Zawadzka 10, Niemierski.
r2843-1-1